Nr. 234 (1706). Warszawa, Poniedziałek. 28 Sierpnia 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 1400.—
bez odnoszenia	„ 1200.—
na prowincji miesięcz.	„ 1400.—
Zagranicą	„ 2250.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 125
Nekrologi	„ 65
zwyczajne	„ 65
drobne za jeden wyraz	„ 30

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokość 1 milimetr

Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-79, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedyńczy **50** mk.

Administracja czynna od 8 do 4-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

W poniedziałek, dn. 28 b. m. o g. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. Sprawy b. ważne. Komitety dzielnicowe w pełnym składzie winny przybyć.

Naczelnik Państwa na Górnym Śląsku.

Katowice, 27 sierpnia. (PAT). — Dziś o godz. 9 min. 30 rano przybył tu p. Naczelnik Państwa w otoczeniu ks. prałata Tokarzewskiego, gen. Szeptyckiego, generalnego adjutanta gen. Jacyny, dyrektora Kancelarji cywilnej Cara, oraz zastępcy jego Łepkowskiego, ministra pracy i opieki społecznej Darowskiego, delegowanego specjalnie celem towarzyszenia p. Naczelnikowi Państwa, oraz pułkownika Miedzińskiego, witany na dworcu przez p. wojewodę Rymera, burmistrza d-ra Górnika, delegacje, oraz publiczność. Po przyjęciu raportu komendanta kompanji honorowej, p. Naczelnik Państwa udał się na rynek, gdzie wysłuchał mszy św., odprawionej przy ołtarzu polowym, wzniesionym przed gmachem teatru. Miasto, które nie było uprzedzone afiszami o wyjeździe Naczelnika Państwa, dopiero w ostatniej chwili przystroiło się, a tłumy wyległy na rynek. Po mszy św. wygłosił kazanie ks. dr. Kubina, proboszcz miejscowy i wielce zasłużony działacz w obronie polskości Śląska. Ks. Kubina mówił z wielkim entuzjazmem. Powiedział on m. in.:

„Praojcowie nasi z całej duszy pragnęli doczekać tej szczęśliwej chwili, tęsknili do niej, lecz niestety nie doczekali się jej. Ofiarowali swoją krew i życie dla ukochanej ojczyzny, gnili męczeńsko w lochach więziennych, marli masowo wśród lodów Sybiru, lecz, niestety, nie widzieli zmartwychwstającej Polski. A my, mniej może godni, doczekaliśmy się tej szczęśliwej chwili; my ze łzami wzruszenia w oczach, oglądamy tryumfującą ojczyznę. Kto nas dźwignął z upadku? Oto ten Boski Samarytanin. który na podobiznę ewangelicznego samarytanina napadniętemu przez zbójców przywrócił życie. Odarty ze wszystkiego leżał naród na drodze dziejów ludzkości. Historja przechodziła obok niego, patrząc obojętnie. Narody uwijały się, nie darząc broczącej z ran Polski ani jednem spojrzeniem. Europa cała też uporczywie milczała, a kiedy naród kilkakrotnie próbował się podnieść, wszechpotęga dziejowa zwaliła go znowu na ziemię. Lecz oto nagle naród ożył przez dobrodziejstwo Boskiego Samarytanina.

W Twoje ręce Panie Naczelniku Państwa. złożył ten Boski Samarytanin pełnię władzy. Niech Bóg Wszechmogący błogosławi Tobie i władzy w Twem silnem ręku, aby naród szedł dalej z mocą i siłą, nie ulegając przemocy czyhających nań wrogów. My zaś ślubujemy dawać poparcie tej władzy aby oczy nasze były naprawdę błogosławione. Szanujmy władzę i miejmy dla niej cześć, której, niestety, jest u nas zbyt mało. Poprawmy się więc, najmilsi moi, bo inaczej sprzeniewierzymy się idealnym hasłom Polski. Wtedy staniemy się prawdziwymi synami Polski, i samarytaninami naszego narodu. Wtedy naród żyć będzie, a my z nim".

Po wysłuchaniu mszy św. i kazania Naczelnik Państwa, oraz generałowie: Szeptycki, Horoszkiewicz, Jacyna i Osiński udekorowali część tych bohaterów, którzy mieli odwagę walczyć orężnie w obronie polskości ziemi śląskiej.

Po udekorowaniu powstańców odbyła się defilada wojskowa, oraz pochód organizacji, które ustawione czwórkami, mijały Naczelnika Państwa, wznosząc okrzyki na Jego cześć. W pochodzie widać było kilkadziesiąt sztandarów i transparentów z napisami: „Niech żyje Naczelnik Państwa", „Niech żyje demokratyczna Republika", „Chcemy kary śmierci na paskarzy" i in. Pochód trwał około godziny, następnie zaś publiczność, wznosząc okrzyki na cześć Naczelnika Państwa, wyprzęgła konie z powozu i wołając: „Niech żyje Naczelnik Państwa" zawiozła Naczelnika Państwa wraz z wojewodą Rymerem do gmachu starostwa, gdzie następnie odbyło się śniadanie w ścisłem gronie.

Austrja w przededniu decydujących rozstrzygnięć.

POWRÓT DR. SEIPLA DO WIEDNIA.

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT). Wied. B. K. — Kanclerz dr. Seipel i minister finansów Segur przybyli dzisiaj w ciągu przedpołudnia z powrotem do Wiednia. Po południu odbyła się konferencja kanclerza Seipla i wicekanclerza d-ra Franka z ministrem spraw zagranicznych d-rem Grünbergerem, który udaje się już jutro do Genewy w celu wzięcia udziału w rozpoczynającej się w najbliższych dniach sesji Ligi Narodów.

WYNIKI NARAD W MARJENBADZIE.

Praga, 27 sierpnia. (PAT). Radjo. — „Prager Presse" donosi, że dyskusja w Marjenbadzie między Pasiczem a Beneszem rozpoczęta została od rozpatrzenia szczegółowego problemu Austrji. Nowy układ między Jugosławją a Czechosłowacją, przedłużony na nowy okres czasu i rozszerzony co do treści, wkrótce zostanie ogłoszony. Rezultatem tego układu, jak donosi „Prager Presse" będzie wspólna akcja zainteresowanych państw w zakresie polityki zagranicznej przy jednoczesnem braniu zawsze pod uwagę współpracy z trzecim członkiem Małej Ententy i z Polską. Działanie tego nowego układu ujawnia się przedewszystkiem podczas plenarnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Kwestje ekonomiczne, finansowe i handlowe zostały również wzięte pod uwagę w nowym układzie między Czechosłowacją i Jugosławją.

MASSARYK O STOSUNKU DO AUSTRJI.

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT). — „Neue Freie Presse" donosi z Pragi: Prezydent Massaryk wyraził się o stosunku Czechosłowacji do Austrji w sposób następujący: „Występowaliśmy podczas wojny przeciw monarchji austro-węgierskiej, a kiedy padła dynastja Habsburgów i to, co było z nią związane wytworzyły się między nami przyjazne stosunki, ponieważ Austrja jest republiką a my cenimy najwięcej formę republikańską. Nasz egoistyczny interes wymaga aby Austrja wyzdrowiała: Czechosłowacja uczyni wszystko, aby Austrji dopomódz, tembardziej że w Austrji mieszka obecnie wielu obywateli Czechosłowacji. których los leży nam na sercu".

ZAINTERESOWANIE WŁOCH.

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT). — Jak donosi „Neue Freie Presse" włoski poseł Bordonaro, który przed kilku dniami wyjechał do Karolowych Warów, przerwał nagle urlop i wyjechał wczoraj przed południem do Marjenbadu, gdzie odbył konferencje z prezydentami ministrów Beneszem i Pasiczem. Obrady dotyczyły sprawy Austrji.

Wiedeń, 27 sierpnia. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" cytuje berlińskie doniesienia z Medjolanu, według których przywódca faszystów włoskich Mussolini w rozmowie z zastępcą „Giornale d'Italia" oświadczył że Włochy muszą dopomódz Austrji ze zgodą lub bez zgody Ententy, a to ze względów politycznych. Według tychże informacji Szancer miał rzekomo powiedzieć: Mussolini stara się obecnie o wyemancypowanie się z pod wpływów Lloyd George'a i działa na własną rękę, by przeciwdziałać ewentualnemu ruszeniu Czechosłowacji na Wiedeń.

STANOWISKO WĘGIER.

Budapeszt, 27 sierpnia. (PAT). Węg. B. K. — Węgierskie koła polityczne oceniają życzliwie akcję Włoch w sprawie Austrji. Zdaniem prasy węgierskiej, Włochy nie mogą dopuścić do rozciągnięcia na Austrję wpływów Czechosłowacji i Jugosławji. Rząd węgierski zajmuje dotychczas w sprawie Austrji stanowisko uważnego obserwatora.

Sprawa odszkodowań

SPRAWOZDANIE Z ROKOWAŃ BERLIŃSKICH.

Paryż, 27 sierpnia. (PAT). Havas. — Na poufnem posiedzeniu komisji odszkodowań w dniu dzisiejszym delegat angielski Bradbury przedstawi komisji przebieg rokowań berlińskich z rządem Rzeszy, poczem komisja bezpośrednio przystąpi do zbadania kwestji udzielenia lub nieudzielenia Niemcom żądanego moratorjum. Odnośne prace komisji potrwają, jak się zdaje, dni kilka. W przeciwieństwie do informacji niektórych dzienników Agencja Havasa dowiaduje się, że Niemcy podczas rokowań berlińskich nie występowały z wnioskiem udzielenia moratorjum wzamian za nowe dostawy w naturze.

KOM. ODSZKODOWAŃ NIE POWEŹMIE DECYZJI PRZED ŚRODĄ.

Paryż, 27 sierpnia. (PAT). Havas. — Komisja odszkodowań komunikuje, że w sprawie moratorjum nie poweźmie decyzji przed środą. Komisja zawiadomiła rząd niemiecki, że na środowem posiedzeniu komisji mogą być wysłuchani delegaci rządu niemieckiego, o ileby pragnął z tego skorzystać.

Krwawe zajścia w Hawrze.

PRZEBIEG WYPADKÓW.

Havre, 27 sierpnia. (PAT). Havas. — O przebiegu starcia pomiędzy tłumem manifestantów a policją donoszą szczegóły następujące: Gdy policja i wojsko usiłowały oczyścić ulicę. zajętą przez tłumy manifestantów, tłum obrzucił je gradem kamieni. Policjanci odpowiedzieli na to strzałami, najpierw ślepemi nabojami, później zaś ostremi. Tłum strajkujących, cofnąwszy się, wzniósł barykady, posiłkując się przytem przedewszystkiem przewróconemi wozami i pojazdami. Po bezskutecznem nawoływaniu ze strony policji do przerwania walki i poddania się. podczas którego to czasu trzech komisarzy policji odniosło rany, wojsko ruszyło na przeciwnika, na skutek czego wśród tłumu poza barykadą wszczął się nieopisany zamęt. Po krótkiej walce przeciwnik został całkowicie wyparty i ulica oczyszczona została z tłumu, liczni jednak manifestanci udali się do siedziby komitetu strajkowego, gdzie zabarykadowali się przy pomocy zwalonych drzew, słupów telegraficznych i zwałów kamieni, oraz okopów. Do chwili obecnej nie nadeszły wiadomości o wyparciu zbuntowanego tłumu z zajętego budynku.

Dzienniki przynoszą wiadomość, że dziś jeszcze ma być ogłoszony stan oblężenia, przyczem żądają przedsięwzięcia jaknajostrzejszych środków przeciwko uczestnikom zajść, stwierdzając, że rzekomy ruch strajkowy jest w gruncie rzeczy tylko parawanem. poza którym kryje się daleko bardziej niebezpieczna akcja przywódców rozruchów.

ZABICI I RANNI.

Havre, 27 sierpnia. (PAT). Havas. — Według uzupełniających wiadomości, podczas krwawego starcia pomiędzy strajkującymi robotnikami a policją 3 osoby zostały zabite a 37 osób zostało ranionych, w tej liczbie 22 osoby cywilne i 15-tu funkcjonarjuszy policji.

ZAJĘCIE SIEDZIBY KOMITETU STRAJKOWEGO PRZEZ WOJSKO.

Havre, 27 sierpnia. (PAT). Havas. — O godz. 3-ej nad ranem władze publiczne zajęły bez przelewu krwi siedzibę komitetu strajkowego, gdzie zabarykadował się tłum ekstremistów. Niezwłocznie zarządzono ewakuację lokalu, przyczem aresztowano 6 osób.

ZABURZENIA UŚMIERZONE.

Havre, 27 sierpnia. (PAT). Havas. — W mieście całkowicie przywrócono spokój, oraz normalną komunikację. W kilku punktach miasta dokonano aresztowania agitatorów w ogólnej liczbie 10 osób. Podczas zaburzeń 3 osoby zabito, oraz wiele osób raniono.

Pięć lat polskiego sądownictwa.

Ta radosna rocznica, która przypada 1 września, daje, niestety, pole nietylko do radosnych rozmyślań. Zwłaszcza, gdy spojrzeć na nią z punktu widzenia dążeń, potrzeb, ideałów i walk klas pracujących, nasuwa się wiele gorzkich uwag.

Liczymy się z tem wszyscy, że sądownictwo ponadklasowe jest narazie ideałem lecz nie wynika z tego, byśmy wraz z bolszewikami mieli uważać żądanie bezstronności sądów za fikcję. Mamy prawo i obowiązek żądać od polskiego sądownictwa, aby, stojąc na gruncie istniejącego prawa, starało się i zechciało zrozumieć potrzeby postępu i rozwiązania wielkich zagadnień społecznych, aby rozumiało, że sądownictwo jest twórczą pracą budowy żywego prawa z przepisów martwych kodeksów w myśl nakazów i potrzeb czasu.

Z czasów niewoli przywykliśmy do złych sądów, sądów przemocy, służących celom zaborców, naginających prawo do zwalczania ruchu wyzwoleńczego, ujarzmionych klas i narodów. Dziś, spozierając wstecz, w okres pięciu lat naszego rodzimego sądownictwa, pytamy z niepokojem, czy rzeczywistość odpowiedziała naszym oczekiwaniom i marzeniom. Niestety, odpowiedź często musi wypaść w sensie ujemnym.

W zbiorach wyroków Sądu Najwyższego tylko zrzadka znajdziemy nowe, twórcze pomysły z dziedziny prawa, nowe słowo na drodze postępu. Lecz zato ileż znajdziemy objawów, które każdy robotnik odczuje, jako krzywdę!

Zacznijmy od słynnej sprawy strajków na roli. Art. 367 k. k., jedyny dziś w Europie, poza Bolszewją, przepis, zawierający karę za strajk, został orzeczeniem Sądu Najwyższego pełnego kompletu, izby drugiej, w drodze interpretacji rozszerzającej, zastosowany do robotników rolnych. Jak zaznaczał obrońca tow. Kwapińskiego, Sąd Najwyższy tem orzeczeniem odebrał prawo walki o poprawę bytu dwum miljonom robotników polskich. Przepis martwy, wstyd prawodawstwu polskiemu przynoszący, Sąd Najwyższy uznał za stosowne rozszerzyć i bronić jego celowości. Jednocześnie zaś Sąd Najwyższy zwęził zakres ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów rolnych, zmniejszając do minimum kompetencje komisji rozjemczych.

Przepisy carskiego kodeksu w sprawach politycznych, tak rozciągłe i trudne do pogodzenia z życiem konstytucyjnem, Sąd tłomaczy chetnie w sposób jeszcze bardziej rozlewny. Np. zdaniem S. N. wyraz „mowa”, użyty w art. 129 k. k. należy rozumieć w sensie jaknajszerszym, wobec czego wznoszenie okrzyków podpada pod ten artykuł (11 października 1921 r.). Z drugiej strony ustawę o lichwie Sąd Najwyższy w Izbie II wyjaśnia w znaczeniu ciasnem, wbrew zresztą izbom małopolskiej i poznańskiej. Wyjaśnienie to dotknęło nawet endeka prokuratora Ptasia (por. jego glossę w Orzecznictwie Sądów Polskich Nr. 3).

Izba małopolska S. N. wydała słynny wyrok, orzekający, iż dobra prywatne b. arcyksiążąt Habsburgów nie podlegają konfiskacie, przez co Państwo Polskie poniosło miljardowe straty, gdy wszystkie państwa powstałe po rozpadnięciu się Austro-Węgier dobra te skonfiskowały. W uzasadnieniu Sąd twierdzi: „Państwo Polskie, które właśnie światowej wojnie zawdzięcza swe zmartwychpowstanie, nie może mieć zgoła żadnego powodu do pozbawienia pozwanego jego prywatnego mienia, bo to stałoby w rażącej sprzeczności z art. 95 i 99 konstytucji, w których Rzeczp. Polska zapewniła na swoim obszarze wszystkim mieszkańcom ochronę ich mienia i uznała wszelką własność, jako jedną z najważniejszych zasad ustroju społecznego i porządku prawnego”. Jak widać Sąd Najwyższy bardziej dba o ochronę mienia Habsburgów aniżeli o ochronę ciężkiej pracy robotników rolnych i ich prawa do strajku.

Taż izba Sądu Najwyższego w sprawach hypotecznych odnosi się nieprzychylnie do reformy rolnej.

Ostatnio Sąd ogranicza interpretację ustawy o ochronie lokatorów, wyłączając od ochrony najem domów, jako całości (np. domków podmiejskich).

Takie stanowisko Sądu Najwyższego nie odpowiada oczekiwaniom i poglądom mas pracujących. Orzeczeniom tego Sądu odpowiadają poglądy osób, stojących na czele sądownictwa. Prezes S. N., Nowodworski, był przed wojną sztandarowym, acz niefortunnym przywódcą Narodowej - Demokracji, którą reprezentował w Dumie petersburskiej.

Jeśli tak jest u szczytów, nic dziwnego, że sądy niższe je naśladują. Pamiętamy wszyscy wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie na tow. Kwapińskiego i jego uzasadnienie. Pamiętamy masowe rugi robotników rolnych przez Sądy Pokoju wbrew ustawie o załatwianiu zatargów rolnych, surowe wyroki sądów poznańskich z powodu strajków rolnych, liczne procesy z art. 129 K. K., represje wobec prasy lewicowej u nas i w Małopolsce.

W b. Kongresówce większość sędziów pokoju rekrutuje się z pośród obszarników. Złe wieści nadchodzą o poziomie sądownictwa na kresach wschodnich.

Z wielką troską patrzymy w przyszłość sądownictwa polskiego, zwłaszcza wobec przykładu sąsiedzkich Niemiec, gdzie sądownictwo przesiąknięte jest stronniczością klasową i tęskni do dawnych „dobrych” wilhelmowskich czasów.

Chcemy przecież wierzyć, że odrodzone sądownictwo polskie otrząśnie się z nałogów smutnej przeszłości i znajdzie własną drogę, wzorując się na tradycjach wolnościowych najlepszych Polaków i uwzględniając ducha czasów, w których żyjemy.

G.

Zblizka i zdaleka.

WARSZAWA.

Pisano o Warszawie nie mało z historycznego, z geograficznego, z topograficznego, a przedewszystkiem z sentymentalnego stanowiska. Nic dziwnego. Warszawa była stolicą Rzeczypospolitej od siedmnastego wieku i pomimo rozbiorów i upadku politycznego pozostała sercem kraju. Tu brały początek powstania, tu palił się w ciągu stu pięćdziesięciu lat, jarzył się, to znowu palił się ogień protestu i buntu.

Przed wojną p. Stefan Dziewulski powziął myśl napisania wielkiej monografji o Warszawie na podobieństwo tych, jakie istnieją gdzieindziej o stolicach świata. Pisano też przyczynki historyczne o stanie Warszawy za Księstwa Warszawskiego i za Królestwa Kongresowego (Kraushar, Handelsman). To wszystko odnosiło się raczej do przeszłości. Ale dzisiaj?

Czem dzisiaj jest Warszawa? Jaka jest? Jak jest zabudowana? Dobrze, czy źle? Jaka jest pod względem higjenicznym i sanitarnym? Jakie są podstawy materjalne jej zdrowia moralnego, jej zdrowia fizycznego? Na to odpowiedzieć można tylko wtedy, kiedy dokonamy naukowego opisu Warszawy. Podstawą takiego umiejętnego opisu może być tylko spis wszystkiego, co „tworzy” Warszawę: Spis ludności, która Warszawę zamieszkuje, spis nieruchomości i mieszkań i t. p. Dlatego też tylko pochwała należy się samorządowi m. Warszawy, że zakrzątnął się w zaraniu niemal wolności naszej koło sporządzenia spisu nieruchomości i mieszkań. Władzom samorządowym nie o opis naukowy chodziło: interesowały je sprawy polityki komunalnej. Ilość zabudowanych i niezabudowanych nieruchomości, ilość, rodzaj i przeznaczenia budowli, materjał budowlany, pokrycia dachu, wielkość nieruchomości, urządzenia wewnętrzne i sposób ich użytkowania — wszystkie te kwestje są niezbędne, gdy chodzi o owocną działalność gminy na polu nowoczesnej gospodarki miejskiej.

W Warszawie probowano spisywać nieruchomości i mieszkania przy różnych okazjach nawet w czasach niewoli. W roku 1882 po raz pierwszy spisano w Warszawie ludność, domy, mieszkania. Następnie w r. 1891 z inicjatywy adw. Suligowskiego i pod jego redakcją dokonano opisu sanitarnego Warszawy. Porobiono próby za okupacji niemieckiej w r. 1916. Wreszcie w r. 1919, z inicjatywy magistratu powołana została do życia komisja międzyministerjalna. Przewodził jej Ludwik Krzywicki. Kierownictwo spisu powierzono Konstantemu Krzeczkowskiemu. Spis rozpoczęto 25 czerwca i ukończono w ciągu dni 14. Komisja borykała się z trudnościami finansowemi. Władze państwowe z obojętnością traktowały jej postulaty pieniężne: zresztą skąd miały brać środki na utrzymywanie komisji? Magistrat wcielił jej biuro, jako sekcję statystyczną, do Urzędu mieszkaniowego (E. Strzelecki).

Po trzech latach wreszcie udało się zdobyć środki na wydanie wyników spisu. Pierwszy tom leży oto przed nami. Jest to dzieło okazałe, pięknie wydane i zaszczyt przynoszące ciału samorządowemu m. Warszawy. Możemy śmiało poszczycić się tym tomem wobec kongresów statystycznych międzynarodowych. Drobiazgowe opracowanie materjału, niesłychana pracowitość wydawców, wytrwałość, obfitość i dokładność pięknych kartogramów stawiają ten tom, obejmujący statystykę nieruchomości w pierwszym zgoła rzędzie wydawnictw podobnych na Zachodzie. Praca p. Konstantego Krzeczkowskiego i E. Strzeleckiego nie była daremną. Dali oni umiejętną podstawę do opisu Warszawy i do umiejętnej odpowiedzi na pytania: jaka jest ta urocza Warszawa, tak bardzo przez mieszkańców ukochana, z taką dumą przeciwstawiana innym stolicom? Życzyć należy, aby znalazły się środki na opracowanie następnej części: statystyki mieszkań.

Dziś wiemy, że Warszawa nie należy do miast szczęśliwych. Przez moskali została zdegradowana do rzędu miastgubernialnych. Zamknięta w ciasnych granicach, otoczona zewsząd pierścieniem fortyfikacji, których przełamać jej „obca przemoc” nie dawała, Warszawa nie mogła budować się wszerz, a budowała się wzwyż. To też nigdzie w Europie niema tak gęsto zaludnionych dzielnic miejskich, tak małej ilości ogrodów, tak wysokich i brzydkich domów. Domy warszawskie nie mają stylu — mają wszystkie style z wyjątkiem własnego. Architekci warszawscy, ucząc się po szkołach niemieckich zabudowywali ulice miasta domami kopjowanemi z wzorów niemieckich. Jest to styl najbrzydszy ze wszystkich. Zapełnili też stolicę domami w stylu koszarowym. „Obca przemoc” nietylko zabrudziła estetycznie i zohydziła higienicznie Warszawę. Na skutek jej zarządzeń złych i głupich — wzmogła się w Warszawie spekulacja gruntowa, rosły ceny ziemi. Ludność wzrastała, ale nie wzrastał teren. Gdzieindziej miasta rozszerzały się w kierunku — posiadania coraz większej ilości światła i powietrza. W Warszawie przeciwnie. Bo i po co warszawiak miał za moskala mieć powietrze i słońce? Przecież i tak najlepsze lata życia spędzał w cytadeli i reszta jego życia — była tylko więzieniem!

Możnaby nie jeden wysnuć artykuł z nici pajęczych rozstawionych przez redaktorów spisu nieruchomości z r. 1919. Możnaby porównać statystykę m. Warszawy z opracowaniami dla innych stolic Europy. Tu chodziło dzisiaj o zwrócenie uwagi czytelnika na wydawnictwo, które na długie lata pozostanie wzorem sprawozdania statystycznego. Jak powiedzieliśmy — praca ta przynosi zaszczyt nietylko jej redaktorom i autorom, ale i tak bardzo niedoskonałemu samorządowi m. Warszawy.

Henryk Bezmaski.

Podatek szkolny.

Podatek szkolny w Warszawie jest przejściowy, nałożony na obywateli Warszawy dla zasilenia funduszów wyłącznie na cele budownictwa szkolnego. Magistrat i większość reakcyjna Rady Miejskiej przez wiele lat ociągały się z wprowadzeniem powszechnego nauczania i stale lekceważyły głosy tych, którzy domagali się budowania gmachów szkolnych i szerzenia oświaty. I jako rezultat, w przeciwieństwie do socjalistycznej Łodzi, mamy w Warszawie obecnie około 100 tysięcy dzieci bez szkół a w dodatku niema ich gdzie pomieścić.

Dopiero potężna manifestacja ludu roboczego Warszawy w październiku roku ubiegłego w sprawie powszechnego nauczania przekonała większość reakcyjną, że dalej sprawy tej lekceważyć niepodobna.

I oto następuje szereg pocieszających faktów.

Powstaje Główna Komisja Powszechnego Nauczania, Komisja specjalna rozszerzenia sieci szkolnej (zwana ironicznie przez endeków czrezwyczajką szkolną). Powstaje szereg budynków szkolnych tymczasowych, t. zw. baraków, jest w projekcie budowa gmachów murowanych. Na to wszystko potrzeba olbrzymich, miljardowych funduszów.

Jako jedno ze źródeł dochodowych Rada Miejska uchwala w dn. 18 marca r. b. podatek szkolny, z którego w roku b. jest przewidywane około 1 miljarda mk., przeznaczonych na budowę szkół.

Na zasadzie statutu podatek szkolny opłacają zasadniczo *wszystkie osoby pełnoletnie*, bez względu na to czy prowadzą własne gospodarstwo domowe czy nie i *zamieszkałe w Warszawie od 6-iu miesięcy*. Bez względu zaś na czas zamieszkania w Warszawie, *osoby, wykonywające osobiste zajęcia przemysłowe lub handlowe*, np. ekspedytorzy, pośrednicy handlowi, komiwojażerowie, oraz t. zw. *wolne zawody:* lekarze, dentyści, adwokaci, artyści, inżynierzy, technicy i t. p. *Bez względu na wiek i miejsce zamieszkania* osoby, które są właścicielami lub współwłaścicielami domu, przedsiębiorstwa handlowego albo przemysłowego w Warszawie.

Od podatku szkolnego są zwolnieni: a) przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni państw obcych, nie posiadający obywatelstwa polskiego; b) *urzędnicy państwowi*, lecz tylko ci, którzy posiadają nominację (stabilizowani) i którzy jednocześnie nie są właścicielami jakiegoś przedsiębiorstwa lub nieruchomości; c) *emeryci*, i tylko ci, którzy pobierają emeryturę od państwa lub samorządów; d) *osoby, korzystające z dobroczynności publicznej*, o ile są zarejestrowane w Wydziale Opieki Społecznej Magistratu; e) *ucząca się młodzież*, z wyjątkiem uczęszczających na różnego rodzaju kursa: buchalteryjne, stenografji, śpiewu i t. p.; f) *bezrobotni*, jeżeli fakt bezrobotności udowodnią.

Każdy, podlegający zwolnieniu od po-datku, jeżeli pragnie skorzystać z przysłu-gującego mu prawa winien w Wydziale po-datkowym Magistratu (Ratusz), złożyć do-wody usprawiedliwiające (zaświadczeni-władzy przełożonej, książki emerytalne zaświadczenia Zarządów szkół, Urzędu po-średnictwa pracy) na zasadzie który-Wydział podatkowy wydaje mu zaświad-czenie dla przedstawienia administracji do-mu, ściągającej podatek.

Członkowie rodzin, kształcący przy-najmniej dwoje dzieci w szkołach, oraz o-*soby, znajdujące się w trudnych warun-kach materjalnych*, mogą być częściow lub zupełnie zwolnione od podatku. W ty celu winny złożyć podania z dowodami d Wydziału podatkowego.

Podatek szkolny wynosi od właścicie nieruchomości, przedsiębiorstw handlowyc i przemysłowych *12 tysięcy mk.*, od wol-nych zawodów i osób, wykonywających o-sobiste zajęcia handlowe i przemysłowe — *6 tys. mk.*, od wszystkich innych — *2 ty mk* rocznie. Podatek może być płatny od razu za rok lub kwartalnie (1 stycznia, kwietnia, 1 lipca i 1 października). Za nie-stosowanie się do terminów jest ściągan kara.

Takie są w ogólnych zarysach zasad płacenia podatku szkolnego. który oby jak najszybciej przyczynił się do postawieni w Warszawie szkolnictwa na należytyc podstawach.

K. M.

Karygodna opieszałość.

Nauczycielom szkół powszechnyc narówni z urzędnikami państwowymi Ra-da Ministrów na początku sierpnia r. przyznała 40% dodatek nadzwyczajny zaznaczeniem, że ma być natychmiast wy-płacony.

Urzędnicy dodatek ów otrzymali i o-czekują, wobec wciąż wzrastającej dro-żyzny, dalszych dodatków. Tymczasem Inspektorat m. Warszawy 40% dodatk nauczycielom dotąd nie wypłacił, obieca-jąc wypłatę dopiero na 1 września. Jak przyczyny opóźnienia Inspektorat podaj brak czasu, wyjazd urzędników na urlop (n. b. urzędnicy ci dodatek ów dawno ju pobrali), oraz nieotrzymanie formalnego o-kólnika kuratorjum Naukowego warszaw-skiego w tej sprawie.

Zaiste, do historji przejść winna anie-ska wprost cierpliwość i łagodność peda-gogów, że dotąd na podobnie lekceważąc traktowanie nie zareagowali w ostry spo-sób. Niedość że pobierają głodowe płac niższe od służby szkolnej. ale jeszcze zno-szą obniżanie swoich nędznych poborów przez długie przewlekanie ze strony wład szkolnych. w czasie stałego spadku mark

Nauczycielom władze szkolne na każ-dym kroku grożą karami dyscyplinarnemi (ostatnio za niedostatecznie pilne przygo-towywanie się do wykładów), ale czy na-sze władze dostatecznie są przygotowan do wykonywania swoich obowiązków Kto je za to pociągnie do odpowiedzial-ności? Może w tę sprawy wda się nareszcie Ministerjum oświecenia i zapewni nau-czycielom taką przynajmniej opiekę, jak swoim urzędnikom.

K. M.

Ładna likwidacja.

Biuro Prasowe Ministerjum Skarbu nad-syła nam następujące wyjaśnienie:

W Nr. 226 „Robotnika” z dnia 20 sierpni 1922 r., na str. 3-ej zamieszczone zostały trzy za-pytania pod adresem p. Ministra Skarbu w spraw likwidacji Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby, na które udziela się następu-jącego wyjaśnienia:

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierw-szej potrzeby nie został jeszcze całkowicie zlikwi-dowany, wobec czego zatrudnia konieczną ilość pracowników, którym wypłaca normalne pobory służbowe.

Z chwilą objęcia likwidacji b. Ministerjum A-prowizacji i jego urzędów handlowych przez p. Mi-nistra Skarbu (t. j. 1 stycznia 1922 r.), aktywa Pań-stwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Po-trzeby przedstawiały wartość ponad 11.000.000.00 mk. (jedenście miljardów), jest zatem rzeczą zro-zumiałą, że do odzyskania tak poważnych sum, tu-dzież do zestawienia zamknięć rachunkowych z cały czas istnienia Urzędu, konieczna jest pewn ilość urzędników, których się zwalnia w miarę po-stępu likwidacji.

W grudniu 1921 r. było 268 urzędników, d sierpnia 1922 r., ilość ta zmniejszyła się o 80 pro

Członkowie Dyrekcji oraz urzędnicy, którzy uznani zostali jako niezbędni do przeprowadzenia pewnych działów prac, związanych z likwidacją o ile zwolnienie ich następuje z chwilą ukończenia tych prac, otrzymują oprócz odszkodowania nor-malnego, w wysokości trzech-miesięcznych ostatni otrzymywanych poborów, nadto odszkodowanie specjalne, a to w wysokości półmiesięcznej pensji za każde przesłużone półrocze, nie więcej atoli aniżeli za 6 półroczy, czyli, że całkowita odprawa nie przenosi 6-miesięcznych poborów.

Termin ukończenia likwidacji Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby jest zależny od zr

alizowania bardzo poważnych sum, należnych od dłużników, między którymi są licznie reprezentowane miasta, powiatowe związki komunalne, instytucje społeczne, kooperatywy i t. p., które, jak wiadomo, nadmiarem gotówki nie rozporządzają.

Min. Skarbu potwierdza więc w zupełności fakty, zawarte w naszych pytaniach. Okazuje się że PUZAPP-u oddawna już niema, a mimo to dalej istnieje, pochłaniając znaczne koszta. Instytucja martwa, zatrudnia jednak jeszcze około 50 urzędników, przyczem odchodzący urzędnicy cieszą się specjalnemi względami i otrzymują — niewiadomo z jakiego tytułu — „odprawy".

A najdziwniejsza, że Min. Skarbu nawet nie wie, kiedy ta oryginalna likwidacja się skończy. Miasta, kooperatywy, i t. d. wobec ciężkich warunków gospodarczych, nie prędko będą w stanie zwrócić swe długi, a tymczasem PUZAPP wciąż się będzie „likwidował" kosztem Skarbu. W końcu likwidacja może pochłonąć wszystkie aktywa w wysokości 11 miljardów, o ile wogóle uda się je zrealizować.

Możeby tak Min. Skarbu wzięło się energicznie do zlikwidowania tej „likwidacji"?

Sprawy wyborcze.

SAMORZĄD A PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW.

W związku z rozpisaniem wyborów do Sejmu i Senatu organy samorządu muszą wykonać liczne prace przygotowawcze.

Przedewszystkiem więc Rada Miejska ma do wykonania trudną pracę ułożenia listy członków obwodowych Komisji Wyborczych. Ze względu na to, że lista ta musi obejmować 1020 nazwisk członków Komisji oraz takiej samej liczby listę zastępców, ułożenie jej jest zadaniem niełatwem tembardziej, że zachodzi konieczność doboru osób również pod względem zamieszkania, gdyż pożądanem jest, aby członkowie Komisji Obwodowych zamieszkiwali w granicach obwodu, w którym spełniać będą obywatelskie czynności. Poza tem Rada Miejska musi dokonać wyborów 4-ch członków Okręgowej Komisji wyborczej dla Warszawy (Okręg Nr. 1) i 2-ch członków okręgowej Komisji wyborczej dla powiatów Warszawskiego. Mińsko - Mazowieckiego i Radzymińskiego (Okręg Nr. 2), która to Komisja będzie miała swą siedzibę w Warszawie; oprócz członków tych Komisji mają być też wybrani ich zastępcy. Prace nad ułożeniem list wszystkich wymienionych Komisji Rada Miejska przekazała ad hoc wybranej Komisji, która od piątku pracuje po kilka godzin dziennie, pod przewodnictwem radnego, pana W. Kremky'ego, aby na najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej przedstawić gotowe listy, odpowiadające wymaganiom ustawy i układowi stosunków partyjnych w reprezentacji stolicy.

Referat Wyborczy Magistratu, pozostający pod kierownictwem p. Pawła Kłossowskiego, Naczelnika Wydziału do Spraw Ogólnych, zajął się przedewszystkiem przygotowaniem wszystkich druków i formularzy, potrzebnych do sporządzenia spisu wyborców, gdyż Min. Spraw Wewn. zawiadomiło organy samorządu, iż ze swej strony żadnych formularzy nie dostarczy. Prace nad wykonaniem druków i formularzy zostały wykonane zaledwie w ciągu kilku dni.

Następnie Referat Wyborczy Magistratu zajął się wyszukaniem lokali dla obwodowych Komisji wyborczych. Wyznaczeni urzędnicy pod przewodnictwem p. Kłossowskiego w ciągu kilku dni objeżdżali miasto w poszukiwaniu pomieszczeń nadających się na lokale wyborcze. Zbadane zostały wszystkie odpowiednie lokale miejskie, jak również lokale, które zadeklarowały władze państwowe, organizacje społeczne oraz właściciele zakładów przemysłowych i handlowych, na skutek odezw, wystosowanych przez Referat Wyborczy. Wszystkie te zabiegi uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, co w obecnych warunkach mieszkaniowych było sprawą bardzo trudną i skomplikowaną. W ciągu niespełna tygodnia Referat Wyborczy wyszukał lokale dla 340 biur wyborczych i w sobotę ubiegłą wykaz tych lokali przesłał Komisarzowi Rządu, który ze swej strony ma zarządzić podanie go do wiadomości publicznej w ciągu dnia dzisiejszego.

Obecnie Referat Wyborczy Magistratu zajęty jest układaniem spisu wyborców. Sporządzone przez rządców domowych i przesłane Magistratowi przez policję wykazy osób, uprawnionych do głosowania, są sprawdzane przez wyznaczonych do tego kontrolerów. Od poniedziałku rozpoczyna się przy udziale około 500 pracowników pisanie spisów. Przedewszystkiem będą sporządzone urzędowe spisy wyborców do Sejmu i Senatu, a następnie dopiero spisy abecadłowe wyborców dla każdego obwodu. przyczem uprzednio każdy wyborca do Sejmu i każdy wyborca do Senatu musi być zapisany na kartce segregacyjnej, aby tą drogą dojść do ułożenia nazwisk wyborców według alfabetu. Cała ta praca musi być prowadzona w bardzo pospiesznem tempie, gdyż spisy, które obejmą około 570.000 nazwisk wyborców do Sejmu i 280.000 nazwisk wyborców do Senatu mają być całkowicie ukończone na dzień 7 września r. b.

Wreszcie zaznaczyć należy, że w pracach przygotowawczych do wyborów wziął udział również Miejski Wydział Statystyczny, który na podstawie wyników ostatniego spisu ludności zaprojektował podział Warszawy na obwody wyborcze. Materjały odnośne przekazane zostały Komisarjatowi Rządu, który na ich podstawie zajął się ułożeniem urzędowego wykazu obwodów wyborczych stolicy.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W POZNANIU.

Przygotowawcze prace Magistratu do wyborów są już w pełnym biegu. W ręku dyrektora miejskiego urzędu statystycznego spoczywa ogólne kierownictwo akcji przygotowawczej. Dotychczas dokonano podziału miasta na 76 obwodów wyborczych, wzorując się, z nielicznemi wyjątkami, na podziale przy zeszłorocznych wyborach do rady miejskiej. Jedynie zbyt wielkie obwody zmniejszono, dla wygody głosujących. Przy tym podziale przypada około 2100 wyborców na 1 obwód. Lokali musi być tyleż, ile obwodów, a więc 76. Zajęte zostaną na ten cel przeważnie budynki miejskie, szkoły i t. d. a wyjątkowych wypadkach restauracie i mieszkania prywatne. Przygotowanie list jest najtrudniejszem zadaniem. Pracuje przy tem około 100 urzędników. Obecnie już 3-cia lista jest na ukończeniu, pozostaje jeszcze 5. Wielką trudność sprawia także wyznaczenie 258 członków komisji obwodowych i tyluż ich zastępców. Prezesa komisji okręgowej mianuje generalny komisarz wyborczy z pomiędzy tutejszych sędziów. Nominacja nastąpi w tych dniach Osób, uprawnionych do głosowania w Poznaniu jest: przy wyborach do Sejmu około 90.000, do Senatu około 60.000. (P.A.T.).

CENTRUM MIESZCZAŃSKIE.

W salach krakowskiej Rady Miejskiej odbywa się zjazd delegatów Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego z całej Rzeczpospolitej. Na zjeździe reprezentowanych jest 215 miast. Powitalną mowę wygłosił prezes, Piotr Kossobudzki. W imieniu miasta powitał zjazd prezydent Krakowa, poseł Federowicz. O ogólnej i jednolitej organizacji mieszczaństwa mówił poseł Rosset. Sprawę organizacji mieszczaństwa w Kongresówce referował b. minister Przanowski. Organizację mieszczaństwa w Wielkopolsce omówił p. Ratajczak. Sprawę organizacji takiej na Pomorzu referował inż. Piotr Jakubowski. Sprawozdanie z działalności klubu mieszczańskiego w Małopolsce dał prezes Rosset i prezydent Neumann ze Lwowa. Sprawę jednolitości nazwy Stronnictwa Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego w całej Polsce referował p. Nowakowski (Nowy Sącz), sprawę jednolitego programu stronnictwa w całej Polsce referował prof. Klima (Wadowice), sprawę wreszcie jednolitego statutu referował dr. Schaver (Stary Sącz). Dłuższa dyskusja wywiązała się po przemówieniu pos. Wróblewskiego na temat: „Nasze stronnictwo, a wybory do sejmu". Uchwalono pójść do urn wyborczych samodzielnie, zawiązując mianowicie własny komitet wyborczy pod nazwą „Centrum Mieszczańskie". Wreszcie dokonano wyborów do Rady Naczelnej stronnictwa i na tem zjazd zakończono. (P.A.T.).

Partyjny ruch wyborczy.

ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

We wtorek 15 sierpnia odbyła się w Skoczowie okręgowa konferencja P. P. S., na której obradowano nad sprawami wyborczemi. Przewodniczył tow. Dziki. sekretarzował tow. Kuchejda. W konferencji wzięło udział 44 delegatów komitetów miejscowych P. P. S. na Śląsku Cieszyńskiem i 48 gości, reprezentujących związki zawodowe na Śląsku, oraz tow. Pająk z Białej.

Na konferencji przemawiali, między innymi, tow. tow. poseł Reger i Sokołowski.

Lista kandydatów do Sejmu śląskiego została następująco ustalona: 1) Józef Machaj, 2) Andrzej Czuma, 3) Dziki Sylwester, 4) Grygierczyk Franciszek, 5) Kuchejda Jan, 6) Reger Tadeusz, 7) Szturcitnia Józef, 8) Biłko Józef, 9) Kajsztura Ludwik.

Następnie uchwalono jednogłośnie:

1) Konferencja wzywa wszystkie komitety miejscowe do odbycia w ciągu 14 dni zgromadzeń partyjnych w sprawie wyborów.

2) Konferencja uchwala wydać na czas wyborów tygodnik pod nazwą „Pobudka, tygodnik wyborczy P. P. S.". Wykonanie uchwały poleca się O. K. R. w Cieszynie.

3) Wzywa się komitety miejscowe do podania M. O K. R. do wiadomości socjalistycznych list kandydatów do rad gminnych.

Okrzykiem na cześć P. P. S. przewodniczący zamknął konferencję.

W sprawie wytwórni robotniczej w Wyszkowie

W odpowiedzi na wzmiankę naszą z dn. 23 b.m. plenipotenci Stow. Mechaników Polskich z Ameryki, p.p. Wagner, Wojsowski i Rayzacher przesyłają nam oświadczenie, z którego podajemy najważniejsze punkty.

Oświadczenie, powołując się na akta rejentalne w Mławie, głosi, iż fabryka narzędzi rolniczych w Wyszkowie nigdy nie była kooperatywą. Fabryka ta nie przyłączyła się do Stow. Mechaników Polskich z Ameryki, lecz udziałowcy jej, w liczbie 39, sprzedali Stowarzyszeniu swe udziały i o ile pozostali w fabryce, to pracują na równi z innymi robotnikami. Z powodu śmierci pięciu i zaginienia dwuch udziałowców, jako reszty ogólnej liczby wspólników, sprawy nie zostały uregulowane ostatecznie pomiędzy spółką F. R M. R. w Wyszkowie a Stow. Mechaników Polskich z Ameryki.

Dalej oświadczenie stwierdza, iż płace w wytwórni wyszkowskiej są wyższe aniżeli w innych fabrykach w Wyszkowie.

W ogólnej liczbie pracowników fabryki wyszkowskiej prócz 39 robotników, którzy sprzedali swoje udziały Stowarzyszeniu, pracuje kilkudziesięciu robotników, którzy nie są ani udziałowcami Stowarzyszenia, ani nie byli udziałowcami spółki.

Pogrzeb tow. Falkowskiego odbędzie się dziś o godz. 5 po poł. *z kościoła Zbawiciela*, nie zaś Dzieciątka Jezus, jak podano omyłkowo w nekrologu z dn. 27 b. m.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Dzielnica Praska. W poniedziałek dn. 28 bm. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek dn. 28 bm. o godz. 7 w lokalu dz. Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek dn. 28 bm. o godz. 6 w lokalu dz., Wolska 44. odbędzie się posiedzenie komitetu, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa org. PPS. W poniedziałek, dn. 28 bm. o godz. 7 w lokalu OKR., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się konferencja dzielnicy Powązki.

Egzekutywa OKR. We wtorek, dn. 29 bm. o godz. 5 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy OKR.

Okręgowy komitet robotniczy PPS. We wtorek dn. 28 bm. o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie OKR.

Pocztowa org. PPS. We wtorek dn. 29 bm. o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie org. PPS.

Ruch zawodowy.

STRAJK TYTUNIOWY W WILNIE.

Ciągnący się od kilku tygodni strajk w przemyśle tytuniowym dobiega końca. Fabrykanci tytuniowi wbrew swemu dotychczasowemu stanowisku postanowili rozpocząć rokowania z przedstawicielami związków zawodowych. Rokowania te rozpoczną się w tym tygodniu.

Zagranica.

BEZROBOCIE W ANGLJI.

Według ostatnich danych angielskiego ministerjum pracy liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 14 sierpnia wynosiła 1.232.100 ludzi, to jest o 3554 bezrobotnych więcej, niż w poprzednim tygodniu. (A.W.).

Odbudowa kraju.

Akcja odbudowy kraju prowadzona jest na podstawie ustawy z dn. 18 lipca 1919 r. W myśl powyższej ustawy pomoc państwowa ogranicza się do 20.000 mk. na jedno gospodarstwo zniszczone, przyczem materjały, wydawane przez państwowe urzędy odbudowy poszkodowanym sprzedawane są im po cenie z lipca 1919 r., co po przeliczeniu na ceny obecne, wyniesie po 2.000.000 mk. na poszczególne gospodarstwo.

Akcja odbudowy rozpoczęła się zaraz po powstaniu Państwa Polskiego i do końca roku 1921 z ogólnej liczby budynków zniszczonych, która wynosiła około 1.600.000, zostało odbudowane w przybliżeniu 680.000. Ogólna kwota obciążająca skarb państwa do końca 1921 roku, wynosiła 6700 miljonów.

Prócz tego państwowy bank odbudowy udzielił pożyczek na odbudowę w wysokości 800 miljonów marek. W roku 1922 akcję odbudowy prowadzi się nadal, jednakże wobec podrożenia materjałów, oraz wobec tego, że w myśl konstytucji rząd zmuszony jest nabyć drzewo po cenach taryfowych, wynik tegorocznego postępu odbudowy będzie znacznie mniejszy, niż w roku zeszłym. Podczas gdy w zeszłym roku odbudowano przy pomocy państwowej około 200.000 budynków, w obecnym roku cyfra ta nie przekroczy 80.000. Według przybliżonych kosztorysów kredyt, jaki potrzebny byłby do całkowitej odbudowy kraju wynosi 1200 miljardów marek.

Kronika.

Zebranie organizacyjne Stow. b. legjonistów w Warszawie.

W sali „Colosseum" odbyło się wczoraj zebranie organizacyjne b. legjonistów województwa warszawskiego.

Obrady zagaił podniosłem przemówieniem poseł Jan Dąbski, zaznajamiając zebranych z celami zjazdu, mającego zjednoczyć w dalszej służbie tych, którzy tej idei będąc wiernymi — chcą pracować w imię prawdziwej demokracji, opartej na szczytnych hasłach Komendanta i utrwalać tę niepodległościową, demokratyczną ideę nietylko wśród legjonistów, lecz i całego społeczeństwa. W przemówieniu swem poseł Dąbski oddał hołd wszystkim poległym legjonistom co zebrani uczcili przez powstanie z miejsc. Gdy p. Dąbski mówił o znaczeniu 6 sierpnia, podkreślając czyn Komendanta, — legjoniści urządzili żywiołową owację na cześć Naczelnika Państwa.

Po zagajeniu obrad zebranie powołało

do prezydjum dra Polakiewicza, dra Gorzyckiego i L. Zarzyckiego jako sekretarza. Właściwa część obrad była poświęcona sprawozdaniu ze Zjazdu Krakowskiego; założeniu Stow. b. Leg. w Warszawie.

W dyskusji poruszano sprawy praktycznego wprowadzenia w życie postulatów ideowych oraz sprawy związkowe, jak samopomoc, opieka nad wdowami i sierotami po poległych legjonistach i opieka nad grobami poległych legjonistów.

Do tymczasowego Komitetu Wojew., który ma się zająć utworzeniem poszczególnych Stowarzyszeń w Wojew. Warsz. zostali powołani: rtm. rez. Chmielewski Władysław jako przewodniczący, i koledzy: Ciesiński, major rez. Fromowicz, dr. Gorzycki, dr. Konopacki, dr. Ostrowski ppłk. rez. Szczepan i ppłk. Wyrostek. Po dokonaniu wyborów, prezydjum przedstawiło Zjazdowi dwa niżej podane wnioski, które wśród burzliwych owacji zostały jednogłośnie przyjęte.

Wnioski te brzmią:

1) Do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego:

Zjazd Legjonistów Polskich Województwa Warszawskiego, rozpoczynając pracę pokojową w duchu legjonowym, przesyła Tobie Wodzu i Komendancie wyrazy hołdu i miłości.

2) Zjazd b. Legjonistów Okr. Warsz. uznając konieczność zbrojnego pogotowia Polski w postaci powszechnego wychowania i wyszkolenia wojskowego obywateli — postanawia poprzeć moralnie i współpracować ze Zw. Strzeleckim, jako organizacja na tych ideach oparta, urzeczywistniającą ideę żołnierza-obywatela.

Zakończył obrady zjazdowe dr. Polakiewicz, który w swem przemówieniu dał wyraz pragnieniom legjonistów i całego obozu demokratycznego, aby na miejscu kierownika nawa państwowa, po raz drugi znalazł się Józef Piłsudski.

Tymczasowy lokal stow. mieści sie w mieszkaniu dra Polakiewicza przy ul. Złotej 6, (tel. 19-48).

FALA DROŻYZNY.

Warszawski związek właścicieli magli podniósł cenę w maglu, elektrycznym — na 150 mk. od wałka, w ręcznym — na 100 mk.

Warszawski związek właścicieli zakładów przewozowych podniósł stawkę przewozową o 60%.

Wydawnictwa dzienników krakowskich postanowiły podnieść z dniem 1 września cenę pojedyńczego numeru do 60 mk.

W tym samym stopniu podrożeją ogłoszenia i prenumerata.

Paszporty dla emigrantów do Ameryki. Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości emigrantów, udających się do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, iż w kwestjonarjuszach, przesyłanych do konsulatu Amerykańskiego w Warszawie w rubryce 4-ej „Numer paszportu" winien być podany wyłącznie numer paszportu zagranicznego. Zdarzają się bowiem liczne wypadki podawania w tychże kwestjonarjuszu podany jest nie numer paszportu dowodów osobistych nie zaś paszportów zagranicznych.

WYPADKI.

ARESZTOWANIE KOCHANKI MORDERCY.

W dniu onegdajszym aresztowano i przywieziono z Pułtuska Marję Turczyn, kochankę Niemczaka, który zamordował i spalił własną żonę. Turczynówna ma lat 19 i jest bardzo urodziwą. Jest to córka b. strażnika rosyjskiego. Do żadnej winy w zbrodni się nie przyznaje.

SZKIEŁKA ZA 200 DOLARÓW.

Stanisław Zalewski z Bączkowa na ul. Długiej został zaczepiony przez nieznanego mu mężczyznę, który zaproponował „okazyjne" kupno brylantów. Nieznający tutejszych stosunków, Zalewski wszedł z nieznajomym do bramy domu nr. 24, gdzie kupił pudełko z „brylantami", płacąc 200 dolarów amerykańskich (około 1,800,000 mk.). Ucieszony z „okazyjnego" kupna Zalewski udał się do najbliższego jubilera, gdzie oświadczono mu, że nie są to żadne brylanty, jedynie misternie oszlifowane szkiełka.

Fałszerz dolarów. W osadzie Mirc...ow (pow. puławski) sprzedano tamtejszemu mieszkańcowi Herszowi Goldfarbowi 20 dolarów, które, jak się okazało, były fałszywe. Sprzedającymi byli: Josek Synk, szeregowiec 16 pułku piechoty, 4 kompanji stacjonowanej w twierdzy Dęblin, którego aresztowano, oraz Ryfka Rubinsztajnowa. Z listu, znalezionego przy aresztowaniu Synka, a pisanego przez Rubinsztajnową wynika, że zajmuje się ona puszczaniem w obieg fałszywych dolarów i że posiada jeszcze „dwie matki", to znaczy 200 dolarów w sprzedaży u pośredników. Fałszywe dolary doręcza jej Lejzor Chachedyn.

Przytomność umysłu. Wracający nocy wczorajszej o godz. 12 min. 15, po ukończeniu służby do domu funkcjonarjusze 7-go komisarjatu: star. przod. Skrzypkowski, przod. Zarzycki i sekcyjny. Jałowiecki zatrzymali się przed magazynem zegarmistrzowskim Józefa Moszczyńskiego przy ul. Chłodnej nr. 34, ponieważ ujrzeli przez szybę wystawową, że oświetlony sklep napełniony jest dymem, natomiast ognia nie było widać. Policjanci domyślili się, że wynikł pożar w pokoju za sklepem, przeto dobili się do bramy i rzucili się na ratunek. Ponieważ śpiący w sklepie (w obawie przed kradzieżą) 16-letni Ryszard Moszczyński, syn właściciela sklepu na silne dobijanie się nie otwierał, przeto st. przod. Skrzypkowski schwycił drąg żelazny i wyważył podwójne drzwi od strony podwórza, poczem wszyscy policjanci wpadli do sklepu i przedewszystkiem zajęli się wyprowadzeniem na podwórze omdlałego wskutek dymu chłopca. Następnie Skrzypkowski wyrzucał palące się deski i skrzynki na podwórze, a Zarzycki i Jałowiecki nosili wodę. W niespełna 5 minut pożar był ugaszony, tak, że przybyły bardzo szybko mirowski oddział straży ogniowej zaraz powrócił do koszar. Przyczyna wypadku następująca: Chłopiec, leżąc na sienniku na podłodze, czytał książkę przy świecy, którą zamiast w lichtarzu, postawił na skrzynce drewnianej. W czasie czytania chłopiec zasnał, nie zgasiwszy świecy, od której zapaliła się skrzynka i deski.

Aresztowanie rumuńskiego defraudanta. Władze rumuńskie zwróciły się drogą dyplomatyczną do Polski z prośbą odszukania niejakiego Aleksandra Czekaya, który w jednej z cukrowni rumuńskich, jako kasjer zdefraudował 145.000 lei i zbiegł do Polski. Sprawa wpłynęła do urzędu śledczego warszawskiego i przod. Fenigstein otrzymał polecenie odszukanie defraudanta, który nie był zameldowany. Defraudant zorjentowawszy się, że jest ściganym, usiłował zbiedz statkiem w kierunku Płocka. Wywiadowca zdołał go jednak pochwycić w chwili, gdy już znajdował się na statku w dniu onegdajszym. Czekaya osadzono w areszcie i będzie on wydany władzom rumuńskim. Mieszkał on na Pradze.

Kary za pijaństwo. Za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym na ulicach i innych miejscach publicznych, decyzja komisarza rządu znowu ukarano 28 osób (w tej liczbie 4 kobiety) na grzywnę po 3,000 mk. — łącznie na 84.000 mk. i na areszt od 1 do 3 dni, łącznie na 46 dni. Imiona i nazwiska ukaranych zawsze są pomieszczane w „Dzienniku komisarjatu rządu".

Śmiertelne przejechanie. 7-letni Teodor Tark (Srebrna nr. 8), przejechany przez wóz węglowy, powożony przez Stefana Kuźmę, na ul. Srebrnej, zmarł wskutek uszkodzenia narzadów brzusznych w szpitalu im. Karola i Marji na Lesznie.

Czyja walizka? W 7 komisarjacie znajduje się porzucona przez złodzieja torba podróżna, skórzana koloru bronzowego, zawierająca palto jesienne i poduszkę małą.

Przejechanie. Na ul. Szustra przed domem nr. 4 koń zaprzężony do wozu Stanisława Drągowskiego uderzył bawiącego się na ulicy 2-letniego Wiesława Bednarczyka (Puławska nr. 48), który doznał złamania lewego uda. Ofiarę braku dozoru rodzicielskiego opatrzył lekarz Pogotowia.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Candida".
Teatr im. Bogusławskiego". Dziś „Radziwiłł panie kochanku".
Teatr Polski. Dziś „Złoty wiek rycerstwa".
Teatr Mały. Dziś „Jej tancerz".
Teatr Komedja". Dziś „Madame Boccacio".
Teatr Nowości. Dziś „Cnotliwa Zuzanna".
Teatr Nowy. Dziś „Kaprys miljarderki".

Sport.

Mecz bokserski na Dynasach.

Wczorajszy mecz bokserów na Dynasach, urządzony staraniem Polskiego Towarzystwa Atletycznego, naogół wypadł pomyślnie.

W pierwszej parze spotkali się młodzi bokserzy krajowi Eddy Rządkowski i Porzmański. Zwycieżył na punkty Rządkowski.

Ładną walkę na pięści zademonstrował systemem francuskim Wiktor Junosza zwycięzca ostatnich meczów w Polsce (72 klg. wagi) i Jonny Lebuda szampion Francji (67 klg.) Już w 1 rondzie Lebuda powalił z nóg przeciwnika, odnosząc zwycięstwo knock outem.

Największą wszakże sensację budziło spotkanie mistrza południowej Ameryki, Giewonta (b. major W. P. Balcerkiewicz) z popularnym w całej Polsce zapaśnikiem Garkowienko. Już po kilku jednak „żelaznych" uderzeniach Garkowienki, przyzwyczajonego raczej do walki francuskiej, aniżeli do boksu, sędziowie przerwali mecz w 2-im rondzie, przyznając zwycięstwo Balcerkiewiczowi.

Samolotem naokoło świata.

Kapitan Mac Millan i lotnik Malins, którzy kontynuują podróż naokoło świata, rozpoczętą przez majora Blacke, zmuszeni byli z powodu burzy wylądować w pobliżu Rangoon. W czasie lądowania hydroplan wpadł do wody. Piloci przebyli 50 godzin z rzędu bez pożywienia na pływacym aparacie. Dopiero po upływie tego czasu nadeszła pomoc.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S